

Streszczenie dysertacji doktorskiej pt. „Ostatnia wielka amnestia”. Bunt w więzieniach na Pomorzu Zachodnim w 1989 roku

Akty amnestii w powojennej Polsce uchwalano nad wyraz często, głównie jako dodatkowe uczczenie ważnego wydarzenia, rocznicy lub istotnych przemian w życiu kraju. Służyło to także nieustannie narastającej populacji więziennej w przepełnionych zakładach karnych. Przemiany wynikające z upadku komunizmu w Polsce dotyczyły także więziennictwo. Protesty o charakterze socjalno-bytowym zdominowały pierwsze półrocze 1989r. w większości jednostek penitencjarnych. Najwięcej strajków wybuchało w zakładach północno-zachodniej Polski, zwłaszcza w Zakładzie Karnym w Goleniowie i Zakładzie Karnym w Nowogardzie. Osadzeni żądali podwyżek płac, lepszych warunków odbywania kary pozbawienia wolności ora zmian w prawodawstwie karnym. Kiedy na początku września pojawiała się informacja o pracach nad aktem amnestii, wszelkie inne tematy zeszły na bok. W więzieniach zaczęła się presja na uchwalenie jak najszerszego wymiaru amnestii. Lobbowali za tym więźniowie, opozycjoniści, media oraz część parlamentarzystów. W tym czasie w więzieniach całej Polski nasiliły się do strajki połączone z okupacją pawilonów mieszkalnych oraz hal produkcyjnych. Rygor więzienny praktycznie nie istniał. Centralne władze więziennictwa zmieniały naczelników i dyrektorów okręgowych. W zakładach karnych do głosu dochodzili osadzeni, którzy poprzez komitety strajkowe wpływali na decyzje administracji więzień. Najbardziej spektakularnym wydarzeniem był konwój czterech skazanych z Nowogardu i Goleniowa na rozmowy z Ministrem Sprawiedliwości. Rozwiązaniem pogarszającej się sytuacji było szybkie zakończenie prac nad amnestią. 7 grudnia 1989 sejm uchwalił akt amnestii, która nie objęła recydywistów, stanowiących większość populacji ZK w Goleniowie i ZK w Nowogardzie. W obu zakładach skazani opanowali pawilony mieszkalne, a później zaczęli je demolować i palić. Po kilkudziesięciu godzinach buntownicy poddali się pod groźbą użycia siły przez jednostki antyterrorystyczne. W wyniku buntu jedna osoba straciła życie oraz spłonęły trzy budynki w Nowogardzie i dwa w Goleniowie. Długie procesy doprowadziły do skazania kilku głównych prowodyrów zamieszek, lecz większość populacji więziennej, biorąca czynny udział w zamieszkach została uniewinniona. Osobno miały miejsce procesy wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej, którzy dopuścili się pobic konwojowanych do innych zakładów więźniów.